

## **La Metamorphose - kobieca delikatność, wrażliwość i elegancja - wywiad z Ewą Gawkowską**

*Markę La Metamorphose tworzą dwie siostry Ewa Gawkowska i Małgorzata Szczęsna. Ich najnowszą kolekcję „Mystere” będzie można zobaczyć 9 września w czasie pokazu Marka Wspiera Markę w Gdyni. A już dzisiaj zapraszamy Was do świata La Metamorphose, gdzie sztuka projektowania łączy się z kreatywną wyobraźnią i magią stylu. Naszym przewodnikiem będzie Ewa Gawkowska.*

### **Jaka jest filozofia marki La Metamorphose?**

Zawsze podążamy do wnętrza i delikatności kobiety, chcemy być obecni w każdym momencie jej życia, być jej częścią w każdej najważniejszej chwili. Być blisko jej serca, duszy, jej wrażliwości, delikatności i wydobywać na zewnątrz całe to piękno. Pokazywać jak cudowne i wspaniałe są kobiety, nie tylko dzięki swojej urodzie, ale przede wszystkim dzięki temu co mają do zaoferowania wewnątrz – delikatności i wrażliwości. O tym często w życiu codziennym nie pamiętamy. Spełniamy się prywatnie i zawodowo, zajmujemy wysokie stanowiska, stoimy na czele korporacji, ale czasem zapominamy, że naszym atutem jest delikatność i kobiecość. To one są naszą siłą. Tym powinniśmy się szczylić, bo to odróżnia nas od płci przeciwnej i za to przecież mężczyźni nas kochają.

### **Każda kobieta w swoim życiu przechodzi kolejne etapy, które diametralnie zmieniają ją jako osobę – wychodzimy za mąż i zmieniamy nazwisko, stajemy się matkami, spełniamy się zawodowo, potem mamy wnuki – czy tworząc swoje kolekcje podążacie również za tymi etapami i nowymi rolami, doświadczeniami?**

Tak. Chcemy by kobiety te wszystkie etapy przechodziły razem z nami, dlatego też współpracujemy z osobami w różnym przedziale wiekowym i staramy się tworzyć modę dla wszystkich. Nasze stroje tworzymy dla Pań, które kochają elegancję, szyk, które chcą pokazać swoje piękno i kładą duży nacisk na profesjonalizm i perfekcję w każdym detalu. Dbając o każdy najmniejszy element projektu sprowadzamy dodatki z Paryża, a tkaniny kontraktujemy we włoskich fabrykach. Tam same możemy wybrać wzór, strukturę, grubość tkaniny i dobrać je indywidualnie do każdej osobowości.

Tworzymy ubrania, które mają odzwierciedlać charakter kobiety i być jej uzupełnieniem w każdej sytuacji. W związku z tym inna będzie suknia dla osoby, która wybiera się na wesele lub czeka ją jakieś bardzo ważne wydarzenie, a inna dla kogoś kto jest pełen energii i chce pokazać to na spotkaniu koktajlowym. Nasze rozmowy z klientem zawsze odbywają się twarzą-w-twarz, ponieważ najpierw staramy się poznać duszę danej osoby, by nawet te stroje które są już gotowe w kolekcji, dopasowywać do jej charakteru. Tak by stały się jej częścią, jej drugą skórą. Wiemy bowiem, że tylko wtedy kiedy

czujemy się dobrze z samą sobą, ze swoim ciałem, możemy się rozwijać, rozkwitać w naszej kobiecości i przechodzić nieustannie metamorfozę każdego dnia.

Poza tym nasze ubrania można łączyć na różne sposoby np. mamy sukienkę z szalem, który możemy zmieniać – i to kobieta decyduje który użyje i czy ma ochotę na kolor żółty, czy otuli się danego dnia błękitem. Podobnie jest z naszą letnią kolekcją „Papillon”, która została tak pomyślana, by jedna sukienka mogła być przewiązywana na 5-6 różnych sposobów, tak by można było przechodzić metamorfozę cały czas i do tego samego ją tworzyć. Kobieta zakłada sukienkę przewiązuje ją dzisiaj tak – bo chce się poczuć romantycznie, ale jutro pojawi się zupełnie coś innego. Takie właśnie jesteśmy – pełne energii i zmian.

Kobieta przechodzi metamorfozę przez cały dzień – jest inna kiedy budzi się rano, inna kiedy wypija kawę i idzie do pracy z nowymi pomysłami. Zupełnie inna jest kiedy nadchodzi popołudnie i jej ciało i emocje znowu się zmieniają i inna kiedy nadchodzi wieczór. I właśnie tą kobiecą nieustanną metamorfozę chcemy pokazywać, przypominać i rozbudzać. Chcemy towarzyszyć kobiecie przez całą dobę.

### **Czyli Waszą inspiracją jest po prostu... kobieta?**

Tak. Kobieta – ciągle inna, zmienna, która jest jedną wielką metamorfozą i tajemnicą do odkrycia.

Zaglądamy też w poprzednie epoki i inspirujemy się przeszłością i tym jak kiedyś kobieta była piękna i elegancka. Niestety gdzieś po drodze straciła trochę szyku i nabrała męskich cech. Ale to nie jest dobra droga... Owszem my kobiety musimy realizować nasze zawodowe marzenia, bo świat należy do nas! Ale naszym atutem, naszym pięknem jesteśmy my same i czasem delikatność może „znokautować” o wiele lepiej niż cokolwiek innego. To jest nasz wielki atut i to dzięki takiej postawie i emocjom jesteśmy tu i teraz, tworzymy i zdobywamy świat.

### **Dlaczego tak długo trzymałyście swoje projekty „w szufladzie”?**

Tak się złożyło... Chyba musiałyśmy przejść pewne etapy w życiu, żeby dojrzeć i dorosnąć do tej decyzji, by podjąć ją świadomie i mieć zaplecze do jej realizacji. Wcześniej prowadziłyśmy inne biznesy związane również z metamorfozą kobiety, ale był taki moment kiedy to co kryłyśmy od lat, w czym wyrastałyśmy i było blisko nas – nasza babcia była mistrzem krawiectwa – chcieliśmy w końcu pokazać światu. I chyba doszłyśmy do takiego punktu kulminacyjnego, że już nie mogłyśmy dłużej czekać.

Wykształciłyśmy się, stałyśmy się matkami, kobietami biznesu, przeszłyśmy wszystkie etapy dzięki, którym mogłyśmy odkryć metamorfozę w nas samych. Teraz możemy to pokazać i świadomie promować, możemy o tym mówić, bo to wszystko jest też naszą częścią i naszym osobistym doświadczeniem. Wierzmy, że tylko prawda, autentyczność może prowadzić do tego, że będzie się tworzyć coś wartościowego i pięknego. A do tego jeszcze w duecie z siostrą – ta siła wzrasta podwójnie! (*śmiech*)

### **A jak pracuje się z siostrą? Kto ma decydujący wpływ na ostateczny wygląd kolekcji?**

Wspaniale! To chyba największy dar i taka siła, która jest ponad wszystko. Jesteśmy zupełnie inne, każda z nas ma całkowicie inną osobowość i to jest ważnym atutem. Poza tym jest między nami różnica wieku, która pozwala nam spojrzeć na różne sprawy „dwupokoleniowo”. Dzięki temu w naszej pracy uzupełniamy się. Ja rysuję projekty, a Małgosia decyduje o sposobie upięcia, doborze materiałów, kształtach, formowaniu sukni. Ja mam jakąś wizję na kolekcje, a Małgosia jest bardziej kreatywna, odważna do tworzenia zwariowanych rzeczy i lubi zawsze dorzucić do projektu ten „ogień” - i to jest fajne i bardzo motywujące wzajemnie!

Zwykle jest tak, że tworzę jakąś suknię, a Małgosia pokazuje mi swoją wersję – zupełnie inną, przeciwstawną. I finalnie powstają oba modele – różne, a jednocześnie bardzo ze sobą spójne. Nasze charaktery różnią się, ale poglądy na pewne sprawy są zbliżone. Natomiast energię... mamy zupełnie inną, jak woda i ogień. I to jest świetne w biznesie!

### **Według jakiego klucza tworzycie kolejne kolekcje?**

Tworzymy dwie kolekcje rocznie – wiosna/lato i jesień/zima, ale wychodzimy też na przeciw potrzebom klientów. Do naszego warszawskiego Atelier na ul. Mokotowskiej, przychodzą kobiety i często same mówią czego potrzebują i wtedy tworzymy dla nich lub modyfikujemy gotowe już modele. Tak, jak już mówiłam, staramy się tak tworzyć modę, by metamorfoza i nasza marka towarzyszyły kobiecie wszędzie – w pracy, wieczorami, na różnych ważnych wydarzeniach, ale i na wakacjach kiedy też chce się czuć pięknie. Staramy się uzupełniać te różne elementy. Mamy linię biznesową, wieczorową, teraz był czas na kolekcję lekką, wakacyjną. Tak by trzymać się nie tyle sezonowość, co stylu – szyk, elegancja, perfekcja i wszystko to co sprawia, że kobieta czuje się piękna. Zgodnie z tym co powtarzała Coco Chanel „moda przemija styl pozostaje”. Staramy się również pamiętać, by suknia nie przebijała kobiety, by była tylko jej uzupełnieniem, by podkreślała jej piękno i pomagała go odkryć.

### **Wiem, że przygotowujecie również kostiumy teatralne?**

To jest taka druga część naszej działalności, bardziej artystyczna. Sztuka zawsze była nam bliska – moda i sztuka wspaniale się uzupełniają i pozwalają nam się rozwijać. Zupełnie inaczej pracuje się w relacji klient-projektant, a zupełnie inaczej z ludźmi sztuki. Moda w teatrze – to coś pięknego i chętnie uczestniczymy w takich projektach. Zwłaszcza, że z Włochami wspaniale się pracuje! Stworzyliśmy kostiumy do dwóch sztuk teatralnych, które były wystawiane w ramach festiwalu w Viterbo. Współpracujemy na stałe z uniwersytetem we Włoszech, a przed nami kolejny festiwal teatralny.

### **A dlaczego zdecydowaliście się na udział w pokazie Marka Wspiera Markę?**

Ponieważ uważam, że w grupie jest siła i jeśli każdy z nas tworzy coś pięknego – innego, ale jednocześnie spójnego i budującego polski biznes jako całość, to tkwi w tym duża siła i powinniśmy to pokazywać. Nie możemy się chować, bo mamy wielu wspaniałych, utalentowanych projektantów a pośród nich są już wielkie osobistości, które podbijają zagraniczne rynki. W grupie jest siła i fajnie motywować się do wspólnego działania. Każde takie spotkanie profesjonalistów w jednym miejscu daje też coś więcej. Coś niematerialnego, co zawieszono jest nad tymi codziennymi sprawami i daje każdemu moc do działania, otwarcia się na nowe rzeczy. Wzajemna inspiracja, która może doprowadzić do stworzenia czegoś o czym by się wcześniej nie pomyślało.

9 września pokażemy w Gdyni kilka sylwetek z naszej nowej kolekcji „Mystere”

**Dziękuję za rozmowę i w takim razie do zobaczenia w Gdyni!**

**Rozmawiała: Anna Karahan / Link to Poland**